

STRESZCZENIE LIBRETTA

Pierwsze spotkanie profesora Henry'ego Higginsa, błyskotliwego, kapryśnego kawalera w średnim wieku, wiodącego fonetyka języka angielskiego, i Elizy Doolittle, młodej mieszkanki jednej z dzielnic Londynu, raczej z nizin społecznych, ma miejsce w okolicach Opery Królewskiej w Covent Garden pewnego późnego marcowego wieczoru. Eliza sprzedaje fiołki. Higgins jest w trakcie jednej z jego niekończących się wypraw w poszukiwaniu nowych londyńskich dialektów (*Dlaczego Anglicy? – Why Can't The English?*). Przystojny młody arystokrata Freddy Eynsford-Hill kompletnie jej nie zauważa, gdy nasza bohaterka próbuje sprzedać mu fiołki (*Czyż nie byłoby cudnie? – Wouldn't It Be Lovely?*). Pułkownik Pickering, również lingwista, zatrzymuje się w mieszkaniu Higginsa. Zaniedbany ojciec Elizy Alfred Doolittle daje wyraz swej optymistycznej, choć nieco nieortodoksyjnej filozofii w porywającej piosence *Przy odrobinie szczęścia (With a Little Bit of Luck)*.

Eliza przychodzi do mieszkania Higginsa na lekcje angielskiego, ma nadzieję, że dzięki nauce znajdzie lepszą pracę. Pickering rzuca wyzwanie Higginsowi, które ma polegać na „metamorfozie ulicznicy w uosobienie językowej poprawności”. Higgins postrzega ją nie jako osobę, lecz obiekt swojego eksperymentu – tresuje Elizę tygodniami. Ponieważ nauka nie daje efektów, Eliza traci odwagę, Higginsowi puszczają nerwy i nawet cierpliwość Pickeringa jest na wykończeniu. W swojej złości i poczuciu bezsensowności Eliza tworzy cały zestaw złośliwych fantazji z profesorem w roli głównej (*Tylko poczekaj – Just You Wait*). Wreszcie robi postępy i wszyscy razem ogłaszają zwyciężkę w *Deszczu w Hiszpanii (The Rain in Spain)*.

Podeksytowany swoim pierwszym sukcesem Higgins poddaje Elizę wstępnemu testowi. W kolejnym tygodniu przedstawi ją snobistycznym gościom swojej matki na torze wyścigowym w Ascot. Eliza wyraża rosnącą ekscytację w *Mogłabym przetańczyć całą noc (I Could Have Danced All Night)*. Uderzająco uroczą w nowej sukni i fryzurze, pojawia się na wyścigach (*Ascot Gawot – Ascot Gavotte*). Poinstruowana, aby w konwersacji nie wychodzić poza pogodę i zdrowie obecnych, wygłasza swoje kwestie w sposób nieskazitelny. Czar pryska, gdy jej entuzjazm z powodu znakomitego biegu konia, na którego postawiła, sprawia, że pozwala sobie na gwałtowny doping, niewłaściwy dla damy.

Freddy Eynsford-Hill zakochuje się bezgranicznie w nowej Elizie, a następnie wyśpiewuje pod jej oknem *Na ulicy, przy której mieszkasz (On the Street Where You Live)*. Sześć tygodni później Higgins, w najważniejszym teście, prezentuje Elizę na balu w ambasadzie. Wszyscy ją podziwiają i zastanawiają się, kim jest. Staje się oczywiste, że Eliza musi oczarować Karpatyego, europejskiego fonetyka. W szczytowym momencie balu Karpaty prosi Elizę do tańca i chwali czystość jej angielszczyzny.

Pickering i Higgins, z powrotem w mieszkaniu, cieszą się ze swojego sukcesu (*Zrobiłeś to – You Did It*). Żaden z nich nie bierze pod uwagę osobistych osiągnięć Elizy – przyswoiła klasę i nabrała odwagi. Aż w końcu dostrzega niesprawiedliwość tej sytuacji i wybucha, żądając uznania. Profesor jest nie tyle urażony co zadziwiony, czuje się jakby posąg ożył i przemówił.

Oburzona i zniecierpliwiona Eliza wybiega z domu. Spotyka Freddy'ego i na nim wyładowuje swoją złość (*Pokaż mi – Show Me*). Przez resztę nocy dziewczyna bez celu przemierza ulice miasta. Spotyka swojego ojca, pijanego



OPERA
NA ZAMKU
w Szczecinie

i wystrojonego na własne wesele. W międzyczasie wzbogacił się i matka Elizy w końcu zgadza się go poślubić (*Dowiedz mnie do kościoła na czas – Get Me to the Church on Time*).

Higgins odkrywa, że czuje się zraniony, gdyż Eliza go zostawiła. Spotyka ją w mieszkaniu swojej matki, dokąd udała się, szukając porady. Kłóć się gwałtownie (*Bez ciebie – Without You*) i ona wybiega. Dosłownie moment po jej wyjściu Higgins wreszcie zauważa, że Eliza stała się niezależną i godną podziwu osobą. Zdaje sobie sprawę, że bez niej trudno będzie mu żyć (*Przywykłem do jej oblicza – I've Grown Accustomed to Her Face*).

Z powrotem w mieszkaniu, zapada się w swoim fotelu przygotowany na stawienie czoła bezbarwnej, samotnej przyszłości. Ale właśnie wtedy, chwilę przed finalnym opadnięciem kurtyny, z ciemnego kąta pokoju wyłania się postać i Higgins rozpoznaje Elizę. Odchyła się w fotelu z przeciągłym zadowolonym westchnieniem i cicho mówi: Eliza? Gdzie, do czorta, są moje kapcie?

Prawa autorskie © 1962, Alan J. Lerner i Frederick Loewe